

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 3. lutego. —

W ciągu zeszłego miesiąca stycznia rozdano osobom, bilety posiadającym, porcyj zupy rumforckiej 2976, bez biletów zaś porcyj 1461, razem 4437, z czego wypada iż dzieńnie przez przecięcie dostawało 143 osób, któreby może bez dobroczynnego posiłku nic ciepłego nie jadły; nie mała to być powinno pociechą dla tych, których kosztem tylu nieszczęśliwych pierwsze przynajmniej potrzeby do życia odbiera.

Onegdaj w resursie kupieckiej wieczór był nader przyjemny; wykonanie muzyki wokalne i instrumentalnej wyborne. JO. książę feldmarszałek raczył się znajdować i najuprzejmiej oświadczyć zadowolenie. Znajdowali się oraz jw. hrabia Witt, generał-gubernator, wiele dam, generałowie, urzędnicy i obywatele.

Podług ostatnich wiadomości kupieckich papiery polskie spadły cokolwiek za granicą.

Ciągle trwa odwilż; nocami tylko bywają lekkie przymrozki; Wisła nie puściła dotychczas. Drzewo ciągle bardzo drogie.

### Rossyja.

— Z Petersburga d. 18. stycznia. —

Najjaśniejszy cesarz jmsć wydać raczył pod d. 31. grudnia (12. stycznia) do wojska czynnej armii następujący rozkaz dzienny: »Waleczni wojownicy! Bezprzykładnym męstwem i niezachwianą stałością należycie dopieśliście wskazanego sobie celu w pamiętnej wyprawie przeciw powstańcom polskim. Usiłowania wasze położyły koniec nieszczęsnemu rokoszowi, który wstrząsł wszystkie podstawy porządku i szczęścia tego Królestwa; powróciły kraj ten mocarstwu Rossyi, dla ugruntowania jego pomyślności pod jej protekcyją. Celem więc oznaczenia zasług waszych uznałem za słusne: Wszystkim, którzy należeli do działań wojennych w Królestwie Polskiem, nadać znak zasługi wojskowej, należący dawniej do tegoż Królestwa, oraz polecić, ażeby go wam udzie-

lono, jako nowe znamię mojej dla was wdzięczności, na uroczysty dowód, że chwala wojenna należy się tylko wojsku, które jak wy, było niezachwiane w wierności, posłuszeństwie oraz miłości dla tronu i ojczyzny. Prócz tego ogólnego znaku zasługi, rozkażam na pamiątkę chwalebne wzięcia Warszawy wybić oddzielne medale, które rozdane będą między generałów i sztabs-oficerów walczących w czasie szturmie tegoż miasta. Znaki zasługi wojskowej, polskie oraz medale, przyznane będą każdemu kto takowe zasłużył, na mocy polecenia wydanego do szefa mojego jeneralnego sztabu. (podpisano) Mikołaj.)

Ukazy cesarskie do rz. senatu 22. grudnia z. r.: »Biskupa koadjutora dyecezyi Żmudzkiej, księcia Szymona Giedrojcia, mającego oddać dla darych mu osobnych poleceń mieszkańca stale w swojej dyecezyi, uwalniając, na własną jego prozbę, od obowiązku prezesa rzymsko-katolickiego duchownego kolegium, rozkazujemy, do czasu mianowania metropolity rzymsko-katolickich w Rossyi kościołów, albo innego prezesa kolegium, sprawować takowy obowiązek członkowi tegoż kolegium, biskupowi Ignacemu Pawłowskiemu, z pensyją roczną 2250 r. ass. i miesięczną 250 r. sr. na stół i mieszkanie.« — Za gorliwą służbę, radczy stanu, zostający w kolegium spraw zagranic. Turków, mianowany rzeczywistym radcą.

Wyrok sądów wojennych: Schwytany przy rozbiciu powstańców w gubernii Podolskiej, książę Cypryjan Woroniecki, z odbytego wojennego sądu, okazał się winnym: przyłączenia się do powstańców, z własnej woli, bez żadnego przymusu; spełnienia przysięgi rokoszan; działania przeciw wojskom rossyjskim, w czasie którego został ranionym, i w ogólności rokosz przeciw rządowi. Za takowe występki głównodowodzący 1szą armyją, na mocy nadanej mu władzy, postanowił, Woronieckiego, po odjęciu mu szlachectwa i godności książęcej, wysłać na osadę do Syberyi, majątek zaś, jaki się okaże, zabrać na skarb. —

2.) Obywatel Oszmiański, Porfiry Ważyński.

z odbytego wojennego sądu, okazał się winnym czynnego uczestnictwa w sprawieniu zaszłego w pow. Oszmiańskim rokoszu, zostawszy wybranym przez złemyślących naczelnym w tym powiecie wodzem i pierwszym członkiem rewolucyjnego komitetu; rozszerzania kopij rewolucyjnych aktów, tak nadesłanych ich zgromadzenia od gubernijalnego marszałka Gorskiego, jako i własnych do narodu odezw, podniecających do niezwłocznego powstania, tudzież licznych pism do podwładnych mu naczelników, i różnych obywateli o jak najspieszniejsze zbieranie i nadsyłanie muzbrojnych ludzi, żywności, i innych wojskowych potrzeb, z zagrożeniem nieposłusznym śmiercią, równie też i do osób duchownych, ażeby wszelkiemi środkami starali się podniecać naród ku powstaniu przeciw Rosyji; uprowadzenia z pocztowych stacyj koni; zabrania skarbowych sum z Oszmiańskiej kasy powiatowej i poczty, która szła przez Oszmię do Moskwy. Za takowe występki głównodowodzący 1szą armiją postanowił, Ważyńskiego; zamiast kary śmierci, posłać do Syberyi do ciężkich robót, majątek zaś jego, jaki się okaże, zabrać na skarb. — 3.) Mianujący się szlachcicem gub. Wileńskiej pow. Oszmiańskiego Jan. Wiliamowski, z odbytego sądu i własnego zeznania, okazał się winnym dobrowolnego przyłączenia się do naczelnego w Oszmiańskim wodza powstańców, Ważyńskiego; wypełnienia wszystkich występnych jego rozkazów; rozbicia Woronowskiej pocztowej stacji, zabrania z niej kopii i uprowadzenia ich do obozu rokoszan. Za takowe występki głównodowodzący 1szą armiją postanowił, Wiliamowskiego posłać do Syberyi na osadę; majątek zaś jaki się okaże zabrać na skarb. — 4.) Nakoniec, szlachcic gub. Wileńskiej, pow. Wilkomińskiego, Alexander Truskowski, z odbytego sądu okazał się winnym uczestnictwa w rokoszu, z podniesieniem przeciw prawemu rządowi oręża w stoczonej z wojskami rosyjskiemi bitwie, gdzie się dostał w niewolę. Głównodowodzący 1szą armiją postanowił, Truskowskiego za pomieniony występki, odjąwszy mu szlachectwo, posłać do Syberyi na osadę; majątek zaś jaki się okaże, zabrać na skarb. Wszystkie te wyroki N. Pan zatwierdził w zupełnej ich mocy: dwa pierwsze 10go a ostatnie 17go grudnia z. r.

Sentencyje sądu wojskowego: 1sza) Wódz naczelnym pierwszym armii pod 14. listopada doniósł cesarzowi jegomości, iż szlachcic gubernii Wołyńskiej, Józef Siewruk, po uczynionym nad nim sądzie wojskowym, okazał się winnym, że wiedział o robieniu przez Polaków uzbrajania

się, nie doniósł o tém rządowi, przyłączył się do powstańców bez żadnego zmuszenia, a po dobrowolnym zgodzeniu się i bytności z nim przeciw wojskom rosyjskim w bitwie, chociaż uciekł, ale się do zwierzchności nie stawiał, lecz krył się w lasach, aż póki nie został pojmany; za które to przestępstwa wódz naczelnym 1szej armii postanowił: rzeczzonego Siewruka, pozbawiwszy szlachectwa, zesłać do Syberyi na osiedlenie, a majątek jego zabrać na skarb.

2ga) Wódz naczelnym 1szej armii doniósł cesarzowi jegomości, iż mianujący się odstawnym polskich wojsk podporucznikiem Franciszkiem Czernieckim, po uczynionym nad nim sądzie wojskowym, okazał się winnym złamanie przysięgi wiernego poddanego, powstanie przeciw prawej władzy przez dobrowolne przyłączenie się do złemyślących powtorników, o namówienie i wzięcie do nich z sobą rodzono swego brata i innych osób, z pogroźkami, iż jeżeli oni nie pójdą, tedy będą rozstrzelani, o rozszerzanie niedorzecznych i szkodliwych pogłosek, i na koniec o znajdowanie się z rokoszaczami przeciwko wojskom rosyjskim w bitwie, po rozbiciu których d. 1. czerwca pod wsią Uglami, Czerniecki ten uciekł i więcej tygodnia krył się w lasach, gdzie też wzięty został przez oddział Borysochlebkiego ulańskiego pułku; za takowe przestępstwa wódz naczelnym 1szej armii, na mocy najwyższej udzielonej mu władzy, postanowił rzeczzonego Czernieckiego, pozbawiwszy rang i dworzaństwa, zesłać do Syberyi na zaludnienie, a majątek, jaki się okazał do niego należącym, zabrać na skarb. (Gaz. Sen.)

### Brazylija.

Dokończenie przerwanych w Gazecie naszej wiadomości z Rio de Janeiro od d. 1. sierpnia do 19. listopada:

»Zaledwo rozruchy te utłumiono cokolwiek, gdy d. 10. października nadeszła wiadomość, że d. 15. września cała osada zburzona się w Pernambuco; do 16. (przez cale dwa dni) rabowała miasto, nareszcie zaś przez odwagę tamtejszej gwardyi narodowej, a mianowicie uczniów prawa, pokonana została, przy czem z obywateli 30 do 40, z buntowników zaś ze 300 padło na placu. Gdy wypadki w Rio sposobem tak przekonywającym udowodniły się rządowi i konstytucjonistom, w brzydkiem świetle wykazał się w ostatnich wypadkach nieczyny i zbrodniczy duch anarchistów, i to było skutkiem tego, że dla pierwszego powzięto niezaprzeczony szacunek, dla drugich zaś o-

brzydzenie w równym stopniu. Naraz przestały wychodzić trzy anarchiczne dzienniki: *Novu Luz*, *Voz Liberdade* i *Exaltado*, przez co okazuje się, iż stronnictwo to odważyć utraciło. Dnia 11. października wysła odezwa pana Feijo, w której wyrażono potrzebę stałego korpusu piechoty i jazdy dla bezpieczeństwa miasta, do czego wezwano wszystkich Brazylijanów od 18 do 40 lat, pod zarządzeniem dobrego żołądka i przyzwoitego obchodzenia się. To było pierwszym krokiem do utworzenia nowej siły zbrojnej po oddaleniu dawnej, w której słuszność miano. Nawiasowo wspomnieć tu należy, że wzmiankowany minister Feijo w krótkim czasie urzędowania swojego umiał połączyć w sobie nadzieje i zaufanie wszystkich dobrych obywateli, a to tak dalece, iż jest powszechnie zdanie, że bez niego nie istniałyby w Brazylii ani pomyślność, ani bezpieczeństwo. W połowie października z powodu kilku przypadkowych wystrzałów z tutejszych twierdz portowych na okręty angielskie i tychże łodzi, rozpoczęły się owe nieprzyjemności, które, gdy z nich użytkowało stronnictwo anarchiczne izb, wiele nareszcie przyczyniły się do zamknięcia posiadzeń. Dotąd także posłowie: Holandyi, miast hanzeatycznych, Ameryki północnej i Austrii od swoich rządów przy rejencji w imieniu Dom Pedra II. zawierzytelnieni byli. Dnia 13go ukończyła nareszcie izba deputowanych rozprawy o nowej reformie konstytucyi, która się na tém zasadza, że deputowani celem nowego prawodawstwa (1834) od komitentów swoich pełnomocnictwo względem tej reformy dostać mają. Artykułem najważniejszym jest następujący: Rząd cesarstwa brazylijskiego będzie monarchiją federacyjną. — Izba senatorów zaś, z powodów nie najgruntowniej oznaczonych, uchwaliła, że o tym tak nader ważnym przedmiocie nie dosyć ma czasu naradzać się teraz, i że takowy do posiedzeń następnych odkłada. Ten punkt dotkliwy, połączony z nienajprzyjemniejszą korespondyją z tutejszym angielskim sprawującym interesa, przyspieszył, jak już się rzekło, zamknięcie izb. Wiść rozeszła się przy tém, że Anglicy, którzy około Cabo Frio odbieraniem niekórych efektów rozbitej fregaty *Thetis* zatrudnieni byli, założyli tamże okopy i postawili artyleriją. O tém, równie jak o złem obchodzeniu się Anglików z mieszkańcami, doniosła rejencji municypalność z Cabo Frio, co lubo później okazało się być bajką, spowodowało jednak nieprzyjemną korespondencyją. Była także mowa nareszcie o zapłaceniu wy-

nagrodzeń, jakie Brazylija zobowiązała się uiścić za zabranie okrętów neutralnych przy blokowaniu Montevideo. Okoliczność ta, przez przypomnienia rządu angielskiego o zapłatę spowodowana, sprawiła kilka nader burzliwych posiedzeń w izbie deputowanych, przy czem okazała się mała przychylność ku temu, z powodu zawiłkłych cokolwiek tutejszych handlowych korzyści, nie bardzo ulubionemu narodowi, a p. Montezuma zrobił nareszcie projekt, by Anglii wojnę wydać. W krótkce po tej krotchwili tegoroczne posiedzenia izb na d. 1. listopada przez reagenta mową, która do najroztropniejszych należy, zamknięte zostały. Przez nader roztropaną przezorność rządu dawniej już wydano rozkaz naszym twierdzom portowym, ażeby żadnego wojskiem osadzonego okrętu do zatoki nie puszczały. Z tego powodu zatrzymano także koło Santa Cruz dwie fregaty, mające na pokładzie 600 do 800 uwięzionych buntowników z Pernambuco, a d. 8. wyszedł rozkaz, ażeby więźniowie ci, aż do dalszego postanowienia, pod eskortą na wyspę Fernando de Noronha odesłani zostali. Wielu z tych umarło na febrę, grasującą na pokładzie. Gdy więźniowie ci jeszcze w naszym widnokregu byli, ważniejszego przyprawdono więźnia, to jest prezydenta z Pary, wicehrabę Goyana. Dnia 5. i 6. sierpnia bunt tam wybuchnął, mówią, że Goyana otoczony jest anarchistami, że chciał rozwiązać gwardyją narodową i prowincyją poddać Dom Miguelowi z Portugalii i t. d. Dnia 7. zaś utłumiono wszystko, Goyana uwięziony i spokojność przywróconą została.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

List z Dublina z d. 18. stycznia, umieszczony w *Courrier*, zawiera co następuje: »Dzień wczorajszy był dniem nadzwyczajnych zdarzeń. Że przy odjeździe pana O'Connella miało być processyją, nie było wątpliwości. Ławo było w Dublinie zebrać kupę ludu, a imię O'Connella zawsze było czarodziejskiej siły. Przy tej sposobności znajdowało się wprawdzie tyle ludzi, jak w dawniejszych pochodach, lecz zachodzi tą razą różnica, co się tyczy stanu. Gdy się ten pochód zebrał, znajdowało się blisko 50000 ludzi; wszyscy byli prawie z najniższych klas, i z politycznego stanowiska ich dowódców można było rozpoznać charakter i stan tego tłumu; tymi byli pan Tomasz Reynold i pan Marek Castello. Okoliczność ta jest dosyć ważną, albowiem ostatni doznawał niedawno wzgardy od »oswo-bodziciela«, a pierwszy zawsze rad był mieć

spór z O'Connell'em, gdy tenże nie chciał się zgodzić na zdanie pana Reynolda, dotyczące się rozwiązania unii. Ale wszystko to niczem jest względem postępowania pana O'Connella. Spodziewano się, że odjeżdżając starać się będzie zatrzeć wrażliwość, rządzone przez złośliwe wzburzenie, za które niedawno był odpowiedzialny. Rozmaite chorągwie z napisem: »Rozwiązanie unii«, jakoteż wystawa portretów O'Connella i Willhelma IV. jeszcze do śmiechu wzbudziły; lecz smutna jest, że musimy donieść, że ten uczyony pan przybywszy na plac z tłumem, miał do niego najzapamiętałą mowę, oświadczając, iż od dnia tego poświęca się nieodzownie i bezwarunkowo rozwiązaniu ustawodawczej unii, zakończył wezwaniem łatwo uwieść się dającej tłuszczy, aby go w tym celu wspierała i prosił wszechmocnego, aby ich wspólne usiłowania pobłogosławił. Zobaczymy drugą stronę obrazu irlandzkiego. Gdy się pokazało, że dom Murissona za mały, aby pomieścić licznie zebranych na zgromadzenie protestanckie, więc za zezwoleniem lorda majora użyto do tego ratusza. Zgromadzenie było nader liczne i szanowne, i byłoby ważnem, gdyby obrady onegoż umiarkowanie było cechowało. Atoli miasto, jak się spodziewano, że członkowie wyrażać będą swoje zdania polityczne, przedstawiali oni śmiešność dzikiego fanatyzmu. Stan kraju, nędza ludu i narady nad stosownymi środkami do zaradzenia tymże, tylko były namiennione, a główne przedmioty były: biblia i miecz. — Takieto są stronictwa, które teraz kierują krajem na koszt wiernych i spokojnych mieszkańców. Po jednej stronie stoją: Mandeville, Boyton i Waring, po drugiej O'Connell, Marek Costello i Tomasz Reynold.

Podług *Globe* koszta wyboru reprezentanta z hrabstwa Dorsetshire wynoszą 80000 f. szt. z których prawie dwie trzecie części przypadnie na ministerjalnego kandydata lorda Astley, który przecież nie miał większości głosów.

### Francyja.

Prefekt policyi, pan Gisquet, protestuje w liście swoim do redakcyi dziennika *Courrier Francais* wiadomość przez ten dziennik przed kilką dniami wprzód umieszczoną o powstaniu zbieraczy gąłganów paryzkich, którzy przez nowy systemat czyszczenia ulic chleb utracili, że ci zbieracze, których liczba nie wynosi 4000, jak twierdzi *Courrier Francais*, lecz tylko 1800, nie mieli zamiaru, ani okazali pozoru chwycić się kroku gwałtowności. Czyszczenie ulic wydzierzawiane zostało prawnie

przez licytacyją prywatnemu o 300000 franców jak dawniej, i oszczędność tę wszystkie pod ów czas chwaliły pisma.

Właściciel gabinetu do czytania w Paryżu, nazwiskiem Imbert, pozwany został niedawno przez sędziego instrukcyjnego, ponieważ w pokojku do czytania zawiesił zagrabiony numer dziennika *Caricature*.

W d. 23. stycznia, dał prezydent rady świątynny bał. Przypadkiem wszczął się pożar około godziny 4tej rano w szatnicy, obok podwórza zbudowanej, gdzie, płaszcze były złożone, atoli obecni pompierowie niebawem takowy ugasili, przypadek ten nie przerwał bynajmniej tańców, i cała szkoda ogranicza się na kilku spalonych płaszczech.

Monitor donosił niedawno, że podwyższenie przywozowego cła rossyjskiego o 12 i 1/2 procentu, zrobić może skarbowi 10 do 11 mil. rocznie, a gdy to przez trzy lata potrwa, uczyni dochodu 30 do 36 mil. — Jak słyhać ma być środek ten dla tego użyty, by uniknąć potrzeby pożyczki summy takiej, dla pokrycia której potrzebaby dług zaciągnąć 45 do 50 milionów.

Dzienn. *France Nouvelle* z d. 23. stycznia donosi o zdarzeniu, namiemionem w przeszłym nrze. ze Symonistami: »Król. prokurator, otczony substytutem i sędzią instrukcyjnym, udał się na ulicę Taitbout, gdzie się Symonisci na swoje zwyczajne tygodniowe zbierają kazania. Z tamąd poszedł na ulicę Monsigny do domu pod nr. 6; do głównego mieszkania tego religijnego towarzystwa, i na tych obu dwóch miejscach kazal zabrać książki i papiery, i rozkazał rozejść się natychmiast osobom, które się tamże były zebrały. Książki i papiery zaniesiono do pałacu sprawiedliwości, i położono pieczęć na sali zgromadzenia. Zdaje się, że środek ten wykonano w skutek licznych zażaleń, zaniesionych przeciw Symonistom. — Zapewniają, że obwinieni są o wydzieranie pieniędzy i że inne na nich ciążyą zemsty.«

### Państwo Papiézkie.

Wojska papiézkie stały w swoich miejscach od d. 21. do 25. stycznia. W d. 26. połączyły się te wojska z wojskiem austryjackim, które przybyło z Ferrary przez Argento i Lugo i z Modeny przez Cento i Budrio w skutek wezwania kardynała Albani. Jeszcze tego samego dnia osadziły wojska papiézkie zamek boloński, w d. 27. San Nicolo, a w d. 28. w południe, wsparte c. k. brygadą Hrabowskiego, weszły w liczbie 2000 ludzi bez opo-

ru do Bolonii. Zapewnienie, dane przez kardynała Albani d. 22. w Forli kardynałowi Oppizoni, arcybiskupowi tego miasta, że Jego Świątobliwość nie zmieni swojego sposobu myślenia ku mieszkańcom legacyj pomimo oporu przy wniesieniu wojsk papieżkich, które ogłoszono publicznie w odezwie, wydanej w Forli dnia 25go, nie mało się przyczyniło do uspokojenia umysłów i to do tego stopnia, że bez wszelkiej trudności jeszcze tego samego dnia rozbrojone zostały gwardyje miejskie i mieszkańcy miasta i działa i broń stosownie do uwiadomienia kardynała Albani w dniu 27. z Faenzy wydanego, oddane zostały władzom papieżkim. Kolumna c. k. feldmarszałka lejtnanta Retsey, mająca zlecenie ułatwić wnieście wojsk papieżkich przez demonstracyją, zrobioną na drodze z Modeny wiodącej, wróciła się natychmiast z państw papieżkich, nie osiągnawszy Bolonii, gdy poddanie się miasta było niewątpliwe.

Rawenna osadzona będzie przez wojska papieżkie. Brygada Hrabowskiego zajmie Boloniją i Forli, gdzie obecności wojsk austriackich wszystkie stronnictwa, jako najpewniejszej rękoi przeciw wszelkim namiętnościom, żądają. Ces. król. generał dowodzący w Królestwie Lombardzko - Weneckim, generał jazdy Radecki, wezwany przez kardynała Albani do Forli dla rozmówienia się z nim względem poruszenia wojsk obudwóch, wyjedzie dnia 29. w południe z Bolonii i powróci do Medyolanu.

Oto jest odezwa kardynała Albani, wydana dnia 25. stycznia w Forli:

Józef kardynał Albani i t. d., legat z Urbino i Pesaro, nadzwyczajny komisarz Jego Świątobliwości we czterech legacyjach. Zanim wojska papieżkie ruszyły z Romanii i Bolonii, oznajmił kardynał wolę Jego Świątobliwości, iż chce w tych prowincyjach wykonywać władzę swoją zwierzchniczą, a my oznajmiwszy publiczności, że Jego Świątobliwość raczył nam nadać charakter nadzwyczajnego komisarza, poczytaliśmy za swoją powinność, zająć się jedynie tém, co Jego Świątobliwość rozporządził i ogłosił. Gdyśmy zamierzali z miasta Forli udać się z wojskiem papieżkiem de Bolonii, dowiedzieliśmy się, że sądzą tamże, iż opór, stawiony na tej drodze wojsku papieżkiemu i przez niego szczerdliwie pokonany, nas rozgniewał i że w dalszym ciągu wojsk naszych postanowiliśmy obchodzić się surowo względem miast i wsi, które wojska przechodzić będą. Ponieważ zdanie to jest zupełnie bezzasadne, poczytujemy przeto za potrzebę, zawiadomić wszystkich mieszkańców miast i wsi, w które wejdziemy, iż obowiązkiem i stałem postanowieniem naszym jest

nie zmieniać tego, co obwieścił manifest sekretarza stanu i nasze uwiadomienie, i że ze wszystkimi spokojnymi mieszkańcami legacyj, stosownie do naszego uwiadomienia, jak ogłoszonóm było przed zdarzeniami zaszliśmy, postąpiono będzie. Starać się będziemy oraz, aby wojska papieżkie największą karność zachowywały, i nie oddalały się bynajmniej od danych sobie przepisów.

Z tego powodu niechaj zniknie wszelka obawa i wątpliwość mieszkańców owych czterech legacyj względem naszego i wojsk naszych dalszego postępowania; wszyscy dobrze myślący powinni się cieszyć, że przez ojcowską pełną miłość troskliwość Ojca św. odzyskali bezpieczeństwo i spokojność. Forli dnia 25. stycznia 1832. J. kardynał Albani.

W Rzymie ogłoszono w dniu 24. stycznia następujące urzędowe uwiadomienie o uderzeniu na powstańców pod Cezeną: »Gdy wojsko papieżkie stojące o sześć mil włoskich od Cezeny, tamże przybyło, zastało ulice przez powstańców zabarykadowane i ufortyfikowane. Powstańcy osadzili okoliczne wzgórza a mianowicie najważniejsze położenie *Madonna del Monte*, jakoteż stanowisko na drodze z *Cesernatico il Casino Neri*. Około południa uderzyło wojsko papieżkie na forpocztę powstańców; wszczął się natychmiast mocny ogień. Ponieważ podpułkownik Barbieri uznał, jak ważną rzeczą jest zająć wzgórza, które nieprzyjaciel był osadził, wysłał on drugi batalijon strzelców pod rozkazami kapitana Graziosi i kazał takowy wspierać batalijonem grenadyerów pod sprawą kapitana Maceroni, podczas gdy sam z dwoma działami uderzył na stanowisko *Casino Neri*. Po silnym ogniu i prawie dwugodzinnym zaciętym oporze wszystkie stanowiska były zajęte.— Wojska ścięgały rozproszone nieprzyjaciela hufce i podsunęły się pod miasto. Ponieważ bramy miasta były zamknięte, przypuszczono więc szturm, i takowe zdobyto. Major Zucari odebrał rozkaz wyruszyć ze swoją jazdą i osadzić most na Savio po drugiej stronie Cezeny. Gdy tamże przybył, dowiedział się, że nieprzyjaciel w największym nieładzie i pośpiechu już wprzódzy z działami swoimi przeszedł most; posłano więc batalijon piechoty i oddział jazdy dla zajęcia mostu na rzece Ronco; co też wykonaniem zostało. — Podpułkownik Barbieri zamysłał w dniu 21. ruszyć ku Forli i wysłać kolumny ku Rawennie, przeciw któremu miastu ruszył także z legacyi Ferrary pułkownik inspektor Zamboni z wojskiem pod jego rozkazami będącym. Z późniejszych

wiadomości o potyczce pod Czczną, okazuje się, że powstańcy utracili przeszło 100 ludzi jeńców i tyleż ranionych i zabitych, gdy tymczasem z naszej strony strata w zabitych i rannych tylko blisko 50 ludzi wynosi; między ostatnimi znajduje się porucznik dragonów Buccia lekko raniony. Wszystkie raporta zgadzają się w tém, że wojska papieżkie ubiegały się w okazaniu zapału i męstwa. Oczekujemy niezwłocznie spisu walecznych, którzy się w pomienionej potyczce najwięcej odznaczyli.

O spustoszeniu zrządzonej przez trzęsienie ziemi w miasteczku Bevagna zaszłam w dniu 10. stycznia, zawiera wychodzący w Rzymie dz. *Notizie del Giorno* następujący list z Bevagna z dnia 14. t. m. »Nieba dotknęły nas wczoraj strasznym trzęsieniem ziemi, którego uderzenia trwały 14 sekund, i późniejszą pięć razy silnie się powtórzyły. Wielu jest ranionych; wiadoma jest liczba osób poległych pod gruzami domów, ponieważ wciąż jeszcze wydobywają ciała z pod gruzów. Kościół kolegiaty, pałac komunalny, rezydencja gubernatora, klasztory i większa część domów są zburzone, pozostałe domy tak są popsute, iż potrzeba je koniecznie zwalić. Wsie okoliczne również wiele uciérpiały. Podczas deszczu i zimna koczujemy na polu i nie ma nawet desek dla zrobienia chat. Delegat ze Spolito przysłał nam chirurgów i lekarzy, a nawet mułarzy i cieślów, aby niebezpieczne rozwalić domy. Stan nasz jest opłakany; ziemia trzęsie się w całej okolicy Umbryi; wystawiono kaplicę z desek, w której odprawia się nabożeństwo.«

### Turcyja.

Monitor Otomański umieścił pod dniem 7. stycznia artykuł następujący: »Wysoka porta na proźbę, zaszłą od mieszkańców wyspy Chios i Czesmy, ażeby tymże oddane być mogły dobra, zabrane im tamże podczas rewolucyi greckiej, co także stało się z mieszkańcami Aiwali, wezwała do Konstantynopola notablów z Chios, przyjęła ich uprzejmie i kazała im wyłożyć ustne swe żądanie, również jak one bliższe szczegóły, któreby względy rządu zjednać im mogły. — Przychód roczny z tych dóbr, po-

bierany teraz na korzyść skarbu sułtana, wynosi 220,000 piastrow i z czasem, tudzież przy potrzebnych ulepszeniach, wyżej jeszcze doprowadzony być może. Lecz przy zamiarze, ciągle przez sułtana okazywanym, by poddanym swoim dać dowody łagodności i troskliwości o ich dobro, żadnego na zysk nie miano względu. Notablowie wyspy przyrzekli imieniem ziomek swoich, że w podziękowaniu za oddanie majątków i dla wynagrodzenia fiskusa temu raz na zawsze chcą dać sumę 1000 kies (500,000 piastrow). Sułtan nietylko że zezwolił na zupełne i całkowite oddanie rzeczonych dóbr, lecz rozporządził oraz, ażeby fiskus nie przyjął wynagrodzenia, ofiarowanego mu przez mieszkańców z Chios. Chce, ażeby summa ta obróconą została na uprawę i ulepszenia, jakich dobra te, do właścicieli swoich wrócić się mające, wymagać będą. Wykonanie uchwały tej poruczone zostało poborcy podatków wyspy Chios i w równym czasie obostrzono onemuż, ażeby z największą uwagą przepisy następujące wykonał: Każdy właściciel dóbr nieruchomości takowe lub sam odebrać może, lub successorowie, którzy po nim nastąpili. Pretensyje do dóbr takich roztrząsane będą i będzie się na nie wedle słuszności względ miało. Jedyny warunek, jaki przy powracaniu dóbr uczyniony będzie, zasadza się na tém, ażeby ten, który takowe odbiera, wiernie wypełniał obowiązki poddańcze. Gdyby zaś jaki dóbr posiadacz, lub prawny successor jego okazał postępowanie obowiązkom tym sprzeciwiające się, wtedy majątek swój, który mu teraz powrócić kazano, na zawsze i nieodzownie utraci.«

Monitor Otomański później także w greckim i ormiańskim języku wychodzić będzie i już ku temu subskrypcyją otworzono.

---

### WIDOWISKA we LWOWIE.

**Teatr niemiecki.** — Dziś: Jako w przedwieczór nro-dzin Najjaśniejszego Pana a: *Der Kreuzritter in Egypten*, opera w 2 aktach.

Jutro: *Alle sind verheirathet*, komedyja we 3ch aktach.

**Teatr polski.** — W poniedziałek: *Procioga*, melodrama w 4 aktach.

---

*Pewien, który zna muzykę, gra na fortepianie i gitarze, życzy sobie przyjąć obowiązek na prowincyi; mógłby nawet dawać początki języka niemieckiego i polskiego; dokładniejszą wiadomość powziąć można w domu Bauera przy ulicy Dekasteryjalnej pod numerem 61, na tyle, u krawca dla dam.*

---

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 6. Rozmaitości, z dodatkiem.)